Nr 193 We Lwowie Wtorek dnia 25. Sierpnia 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Lwów 24. sierpnia.

Jutro przybywa samodzierżca Rosji w granice państwa austrjackiego w celu odwidzenia cesarza Franciszka Józefa. Podróż ta jest aktem kurtoazji, rewizytą monarchy austrjackiego, który w roku zeszłym wraz z cesarzem Wilhelmem gościł na zamku skierniewickim.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że zjazd monarchów w Kromieryżu nie będzie miał tej doniosłości politycznej jak zeszłoroczny zjazd w Skierniewicach; tam bowiem utrwalonem zostało przymierze trójcesarskie, a obecni trzej kanclerze określili w sposób formalny wzajemne prawa i zobowiązania. W Kromieryżu nie będzie cesarza Wilhelma ani też ks. Bismarka, nie może więc przyjść do zmiany aktu politycznego, który zawiera gwarancję pokoju europejskiego. Jeżeliby mogła być mowa o doniosłości politycznej jutrzejszego zjazdu dwóch cesarzy, to chyba tylko w tem znaczeniu, że „trzeci sprzymierzeniec“ ocenia wartość przymierza z państwami sąsiedniemi i chce pozostać wiernym danemu przyrzeczeniu.

Ale i pod innym jeszcze względem nasuwa się porównanie pomiędzy zjazdem kromieryzkim a skierniewickim. Cesarzowie Wilhelm i Franciszek Józef podczas bytności swojej w Skierniewicach odgraniczeni byli strażami, wojskiem i policją od mieszkańców Królestwa Polskiego, jakkolwiek wśród Polaków nikomu najmniejsze nie groziło niebezpieczeństwo; szyny kolejowe strzeżone były przez wojsko i nikomu nie było wolno zbliżyć się do torów, któremi przejeżdżali monarchowie. Car, który w granicach państwa swojego występuje w roli więźnia, otoczył także gości swoich strażami i wojskiem. W Kromieryżu zastanie car cesarza austrjackiego, przechadzającego się bezpiecznie wśród kochającej go ludności, ze spokojem, jaki daje tylko świadomość spełnionego obowiązku monarchy konstytucyjnego. Cesarz austrjacki witany będzie na każdym kroku z uniesieniem a ludność nie poskąpi także okrzyków powitalnych carowi, jako gościowi swojego monarchy.

Już w dwóch dziennikach po polsku pisanych czytaliśmy gorące powitania władzcy z północy a w dwóch innych przeczytamy prawdopodobnie dzisiaj wieczorem. Każdy Polak cieszy się niewątpliwie wszelkiemi oznakami zapewnionego pokoju europejskiego, tak potrzebnego dla naszych fatalnych stosunków ekonomicznych, ale przybycie cara do Austrji powinno nas napawać chyba tylko nadzieją, że samodzierżca Rosji, noszący zarazem tytuł króla polskiego, który przyjął koronę carów od duchowieństwa wszystkich ludów pod berłem rosyjskiem, potrafi odnieść pewne wrażenie z tego, co zobaczy w kraju konstytucyjnym i porównać stosunki austrjackie ze stosunkami, jakie panują w krajach przez niego rządzonych. Czyż może być bowiem dla władcy jakiegokolwiekbądź państwa coś bardziej pouczającego, jak widok monarchy otoczonego czcią i miłością, którego jedyną troską jest pomyślność ludów, powierzonych przez Opatrzność opiece jego?

A widząc znów ludność zadowoloną, czyż nie zada sobie władca Północy pytania, jakim sposobem monarcha austro-węgierski potrafił spełnić swoje wysokie zadanie?

Jeżeliby więc monarchowie dlatego zwidzali obce kraje, ażeby tak samo jak zwykli ludzie odnieść jakąś naukę; jeżeli podróż cara do Austrji przyniesie jakąś korzyść jemu i ludom przez niego rządzonym, to i my będziemy w przyszłości radować się z jego podróży, — co jednak dzisiaj uważamy jeszcze jako on najmniej przedwczesne.

Przed paru dniami donieśliśmy w korespondencji z Tarnopola, że kupcy tamtejsi wnieśli do jen. Dyrekcji kolei Karola Ludwika prośbę o przyznanie stacji tarnopolskiej prawa reekspedycji zboża rosyjskiego przynajmniej do dni 30, tudzież zniżenie taryf dla produktów krajowych. Gdy jen. Dyrekcja kolei dotychczas nie uznała za stosowne odpowiedzieć na petycję wymienioną, tamtejsza Rada gminna wysłała w tej sprawie, jak się dowiadujemy, deputację do ministrów Skarbu i handlu, tudzież jener. Dyrekcji kolei Karola Ludwika. Nie wątpimy, że Rząd wglądnie w tę sprawę i załatwi ją według słuszności z uwzględnieniem interesów kraju i miasta Tarnopola.

Od ks. dr. Chotkowskiego, profesora wszechnicy Jagiellońskiej, odbiera *Dz. Pos.* pismo następujące:

„Wiadomość podana w nr. 188 *Dzien. Pozn.* z dnia 19. bm., że komisarz obwodowy nakazał mi, z rozkazu landrata, opuścić natychmiast Lubostroń, polega na złej informacji. Landrat szubiński v. Chappuis zapytywał mnie wprawdzie piśmiennie o papiery legitymacyjne, ale o wydaleniu nie było mowy.

Łączę wyrazy uszanowania
Ks. dr. Chotkowski.

Lubostroń, 20. sierpnia 1885.“

W ostatnim numerze *Dziennika* podaliśmy prywatny telegram z Wiednia, w którym doniesiono, jakoby *Wiener Allg. Ztg.* zamieściła artykuł w sprawie wycieczki Polaków do Buda-Pesztu dla zwidzenia tamtejszej wystawy. Tymczasem przekonujemy się z nadeszłych numerów wyżwspomnianego pisma wiedeńskiego, że nie był to artykuł, lecz tylko telegram z Buda-Pesztu, który podajemy poniżej w dosłownem tłumaczeniu, z którego wynika, że nie starszy naczelnik miasta p. Török zwracał uwagę Rządu na niebezpieczeństwo, grożące porządkowi publicznemu z powodu przybycia Polaków na wystawę, lecz że przeciwnie, z wyrażeniem swej obawy udał się Rząd do p. Töröka. Oto dosłowna treść telegramu:

„W dniu zjazdu monarchów w Kromieryżu przybędzie tu 800 (?) Polaków dla zwidzenia narodowej wystawy węgierskiej. W obec zbyt łatwego do uniesienia temperamentu Polaków i Węgrów, obawia się Rząd antyrosyjskich demonstracji, które podczas zjazdu mogłyby pociągnąć za sobą pożałowania godne skutki. Otóż Ministerstwo spraw wewnętrznych zawezwało starszego naczelnika miasta, ażeby przedsięwziął odpowiednich środków ostrożności. Tenże udał się natychmiast do przewodniczącego tutejszego Stowarzyszenia polskiego i do burmistrzów Lwowa i Krakowa z wezwaniem, aby porozumieli się z nim i wspólnemi siłami starali się zapobiedz wszelkim demonstracjom“.

Powtarzamy uwagi nasze z ostatniego numeru, a mianowicie, że nie 800, lecz tylko 300 Polaków (mężczyzn i kobiet) wybiera się na wystawę, i że przybędą oni do Buda-Pesztu nie podczas zjazdu, lecz w 10 dni po nim.

Wydalanie z Prus.

Czytamy w *Kurjerze Pozn.*: Liczba wydalonych z Poznania rodaków naszych ciągle się zwiększa; wczoraj i dziś znów liczne gromady, po większej części rzemieślników, stawały na policji i otrzymały po spisaniu protokołu rozkaz, aby jak najprędzej, najpóźniej zaś do 1. października opuściły granice państwa pruskiego. Są to ludzie po większej części obarczeni rodzinami, bez funduszów, bez zapasów, zaledwie trochę sprzętów posiadający, gdyż z szczupłego zarobku, wystarczającego zaledwie na życie, nic zaoszczędzić nie mogli.

Niepokój i zamięszanie pomiędzy tymi nieszczęśliwymi banitami jest wielkie, obawa przed niepewną przyszłością o desperację ich przyprawia. Napływ tylu ludzi do Galicji, dokąd znaczna część będzie musiała skierować swe kroki, każe się obawiać, że bardzo trudno będzie znaleźć tam utrzymanie.

Mimo dość obfitych składek, jakie wpływają z prowincji, zniewoleni jesteśmy raz jeszcze odezwać się do serc Szanownych czytelników naszych, aby nie poskąpili pomocy, której tak bardzo będzie potrzeba. Dla tak licznego zastępu banitów z rodzinami potrzeba będzie znacznych wsparć i zasiłków. Dwa razy daje, kto szybko daje.

Panowie Leon Czarliński i Ignacy Danielewski, powodowani szlachetną chęcią zorganizowania pomocy dla nieszczęśliwych braci naszych, banitów z Prus Wschodnich i Zachodnich, wzywają współobywateli na wspólną naradę celem założenia Komitetu. Oto odezwa: Wzmagające się dzisiaj wydalanie ludzi z Królestwa Polskiego do Prus przybyłych, które niezawodnie w najbliższym czasie co do liczby i surowości środków przymusowych się zaostrzy, czyni potrzebnem utworzenie Komitetu na Prusy Zachodnie i pograniczne powiaty wschodnich, któryby wygnańcom był pomocnym, a miał organa swoje na całym pasie granicznym.

Celem porozumienia się, założenia takiego Komitetu i wybrania osób na organa w pasie granicznym, prosimy wszystkich ludzi dobrej woli na zebranie do Torunia na salę Muzeum we wtorek, dnia 25. sierpnia, o godzinie 4. z południa.

Toruń 20. sierpnia 1885.

Leon Czarliński. *Ignacy Danielewski.*

Wydalenie banitów z rodzinami pociąga za sobą częstokroć rozdzierające sceny. Korespondent *Orędownika* z nad Drwęsy tak je opisuje:

„Nie podobna opisać nędzy, rozpaczy, łez, przekleństw, a co najgorsza, i demoralizacji, które to wydalanie sprawia w ludności tutejszej. Musiałbyś, Szanowny Redaktorze, widzieć dziś tę starą kobietę, która rozpaczą swą zbiegowisko na ulicy w Golubiu wywołała. Opierając się na tem, iż jest rodzoną w Prusach, żadną miarą nie dała sobie wytłumaczyć, iż wychodząc za męża, musi iść za granicę. Przeżyła z swoim mężem 24 lat zgodnie i bogobojnie, a ponieważ swą chudobę i kilka zagonów kartofli nawet za marny pieniądz sprzedać nie mogła, popadła przez to w taką rozpacz, iż przeklinała w niebogłosy godzinę, w której swemu mężowi ślubowała, złorzecząc władzy, krzycząc i przeklinając. Po folwarkach ludzie służebni, widząc, iż korzyści z swej pracy nie będą mieli, wyrywają kartofle z łodygą z ziemi i w mieście je u żydów za kieliszek wódki sprzedają. To robi nasz poczciwy zachodnio-pruski ludek, który niedawno za przykład mógł innym służyć z trzeźwości.

Wszelka pomoc jest tu niemożliwa, gdyż tylko w Ostrowitem i Gajewie, panowie polscy chronią swych ludzi od najdotkliwszych strat, wszędzie indziej zaś można tylko rozweselone twarze widzieć z nieszczęścia biedaków.“

Pos. Tageblatt ważne, niezawodnie zdaniem jego, umieszcza sprostowanie wiadomości naszej o wydaleniu z Szamotulskiego 80 osób. Pisze on, że tylko 11 osób otrzymało zawezwanie, aby się z monarchji pruskiej wyniosły. Ma to zapewne służyć w oczach jego czytelników na uniewinienie postępowania Rządu. Tymczasem organ poznański zapomina, że te osoby mają żony i dzieci, które rygorowi rozporządzenia również podpadają, a wtenczas zapewne nie wiele będzie się liczba wydalonych z powiatu szamotulskiego od liczby przez nas podanej różniła. Tak samo ma się rzecz z Inowrocławskiem. Zresztą nie idzie tu tak o liczbę, jak o samo rozporządzenie, które wydala wszystkich *polnischer Zunge* poddanych Rządu rosyjskiego i austrjackiego, bez względu, czy mają paszport, czy go też nie mają. Rozporządzenie to wydanem zostało dnia 8. sierpnia.

Ewangielicy, jak się zdaje, z pod rygoru tego są wyjęci.

Z okręgu niemieckich Piekar wydalono — jak piszą do *Schl. Volks. Ztg.* — do 300 osób, pomiędzy któremi jest kilku, którzy posiadają kilka tysięcy marek zaoszczędzonych, a więc mogliby się stosunkowo do ustaw, zaraz naturalizować. Niedawno wracało do Królestwa dwóch przeszło 70-letnich starców, obaj górnicy, jeden inwalida, mający prawo do emerytury z kas knapszaftowych, które obecnie tracą. — Podania ich o naturalizację nie zostały uwzględnione, tak że trudno zrozumieć, co znaczy „bliższe zbadanie,“ o którem wspomniał minister w odpowiedzi na podanie stowarzyszenia górników i hutników. W podaniu były dokładnie wyliczone powody przemawiające za naturalizacją, a przeciwko wydalaniu.

Hr. Gabryel Pruszyński w Daszkowcach gubernji podolskiej — droga na Wołoczysk Deraźnią i Zaniszkowce — przyjmie kilku czynszowników, którymby oddał pod czynsz odpowiedni 2000 do 3000 morgów ziemi, częścią pola, częścią sianożęci. Cyfra czynszu nie wygórowana, kontrakty na lat 10. Może się reflektanci na propozycję zgłoszą.

Zjazdy monarsze i ministerjalne.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w *Dzienniku Pozn.* artykuł, który powtarzamy. Oto słowa jego: „Kilkunastodniowa pora bieżącego miesiąca wypełniona rzadko zdarzającym się trafem samemi tylko zjazdami monarchów i ministrów kierujących ich zagraniczną polityką.

W pierwszych dniach miesiąca zjazd sędziwego cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem, jak się zdaje, akt tylko wzajemnej uprzejmości bez głębszego znaczenia i bez dalszych politycznych następstw. W ciągu ostatnich kilku dni odbywał się zjazd hrabiego Kalnokyego z księciem niemieckim w Warcinie.

Że ten zjazd właśnie, że odbywające się na nim konferencje będą nierównie większej doniosłości, nie można naturalnie wątpić. Domysły pod względem ich treści mogą być bardzo rozmaite, czy trafne, nie będziemy się kusili twierdzić.

Co do nas, gotowibyśmy prawie wierzyć, na co się zgadza zresztą znaczna część niemieckiej prasy, że chwilowem, bezpośredniem zadaniem niemieckiej polityki w obec Austrji jest przeprowadzenie celnej między cesarstwem niemieckiem a monarchją habsbursko-lotaryngską unji.

Unja taka miałaby dla Niemiec dwie korzyści, nasamprzód otworzyłaby płodom niemieckim wskroś krajów austrjackich, przez Tryest, upływ na morze Adryatyckie, Śródziemne, całą tak zwaną Lewantę; następnie byłaby w czasach naszych, w czasach wszechwładztwa stosunków ekonomicznych nad wszystkiemi innemi najskuteczniejszym pomostem do politycznego połączenia „braci niemieckich“ z cesarstwa „z braćmi niemieckimi“ Austrji.

Trudno bowiem i nie ma się co łudzić. Unja owa przygotowuje się nie tylko, ale zdąża ku swemu celowi pospiesznemi krokami, a całe przymierze prusko austrjackie jest albo maską, która to dzieło tam, gdzie i kiedy trzeba, zakrywa, albo też środkiem, który je tam, gdzie i kiedy trzeba, przyspiesza.

Hałaśliwe, kłujące w oczy demonstracje z jednej strony w Niemczech, z drugiej strony w Austrji, czy to zdarzenia jak zjazd turnerów niemieckich w Dreźnie, lub przyjazd śpiewaków wiedeńskich do Berlina; czy wypadki, jak odsłonięcie pomnika cesarza Józefa II w Dieczynie (Tetschen), nad Elbą lub uroczystości niemieckiego Schulvereinu w różnych, zachodnio-północnych miejscowościach czeskich—wierzymy bardzo, nie są chwilowo na rękę polityce księcia kanclerza niemieckiego.

Nie wątpimy, że tego rodzaju demonstracje są przeszkodą taktyce politycznej księcia kanclerza niemieckiego, że wzbudzają różne podejrzliwości, że zwracają zbyt jawnie uwagę na robotę, która przez niejaki czas, nim rzecz dostatecznie dojrzeje, ma jeszcze pozostać w ukryciu.

Zamiast demonstracji, lepsza robota, lepsze polityczne aljanse, z których wyłączna korzyść przypada wiadomo komu, lepsze celne unje, z których śmietanę kto zbierze jedynie, również rzecza nie tajna.

[illegible]

dniej z roku 1854 przez Austrję, nie wspierana, co najmniej, podczas powstania polskiego z roku 1863, ubieżona później przez nią, dzięki patronatowi pruskiemu, w polityce swej bałkańskiej, zagrożona rywalizacją na widowni słowiańskiej, nie spieszyłaby już teraz prawdopodobnie z odsieczą zagrożonym Habsburgo-Lotaryngom. Co najwięcej spieszyłaby chyba tylko dzielić się z innymi ich dziedzictwem.

Austrja, dzięki klęskom swoim, które ją uzdrowiły i zmieniły, przestała być Austrja Franciszka I. i księcia Metternicha, przestała być ogniwem owego łańcucha, skuwającego swobodę europejską, przestała zasługiwać sobie na prawo opieki rosyjskiej, wstąpiła na tory, które podstawy i rację jej bytu stawiają w djametralnej sprzeczności z warunkami i racją bytu otaczających ją absolutyzmów.

Austrja św. przymierza, Austrja Franciszka I. i Metternicha, Austrja jednostka owej trójcy, która się podzieliła swego czasu Polską, która kuła traktaty cieplickie i münchengrätzkie, już nie istnieje.

Na jej gruzach powstała nowa Austrja o federacyjno-samorządczych kształtach.

Cóż tej nowej Austrji wspólnego z otaczającemi ją absolutyzmami, które mogą chyba tylko chcieć, aby nie była taką, jaką jest i jaką być powinna?

Co najwięcej, mogą między nią a niemi stanowić jedyny węzeł z jednej strony względy

tradycyjnej, utrzymującej się między monarcham wzajemnej uprzejmości dworskiej, z drugiej obawa jej w obec niebezpieczeństw, grożących od nich.

Pragnęlibyśmy gorąco, aby prócz tego węzła naturalnie przedstawiającej się konieczności, inne jakie wróżby i konstelacje nie przyświecały zjazdowi kromieryżskiemu.

Mamy niestety wszelki powód, wyrazić podobne pragnienie tem goręciej, im smutniejsze i przykrzejsze doświadczenia wynieśliśmy z przeszłorocznego zjazdu skierniewickiego.

Zjazd ten nie był może widownią uchwały, ale co rzecz niewątpliwa, formalnego przypieczętowania obracających się przeciw nam postanowień. Odeń to datuje się cały ów długi szereg różnych wymierzonych przeciw naszemu istnieniu środków, których początek znaczy się pamiętnym ukazem z dnia 27. grudnia r. z., których końcem czy zarządzone przez rząd pruski prześladowanie wychodztwa polskiego — nie wiemy.

Sparzeni smutnem doświadczeniem, odwykli spodziewać się czegobądź dla siebie dobrego, ile razy słyszymy o zjazdach monarszych czy ministerjalnych, mamy wszelki powód obawy, czy i na ten raz, czy i do konferencyj warcińskich, czy i do zjazdu kromieryskiego nie wśliznie się w jakiejbądź postaci, nie pojawi się przy jakiejbądź sposobności wystósowana do Rządu, wypowiedziana w obec monarchy austrjackiego pretensja, aby ścieśnił może zakres politycznych i narodowych swobód, jakiemi się nasz żywioł pod jego rządami cieszy.

Jaka w obec podobnej pretensji, gdyby się miała pojawić, nastąpi odpowiedź ze strony Rządu, ze strony monarchy austrjackiego, trudno nam naturalnie rozstrzygać. Nie umiemy naturalnie powiedzieć, o ile możliwe interpelacje, o ile mniej lub więcej stanowczy i wyraźny sposób czy to w Warcinie w obec hr. Kalnokyego, czy to w Kromieryżu w obec samego cesarza Franciszka Józefa objawione pretensje ścieśnienia tego, czem nas obdarzono pod panowaniem austrjackiem, potrafią odnieść pożądany dla interpelantów skutek.

Daj Boże, aby go nie odniosły w szkodliwym dla nas sensie.

Rękojmia zaś, że tak będzie, że tak być powinno, leży w samym charakterze, w samychże warunkach i racji bytu dzisiejszej Austrji. Kto je zna na prawdę, kto ich świadom, nie może bez popełnienia wyraźnego przeciw nim grzechu, bez wystawienia na szwank przyszłości Austrji, stosować biegu wewnętrznej jej polityki, stopnia swobód udzielonych różnym jej narodowym żywiołom, do wymagań absolutycznych organizmów, które się rządzą zasadą wszechwładztwa państwowego a których ideałem jest bezwzględne niwelatorstwo i administracyjna centralizacja.

Nie kusząc się tedy o odgadywanie tajemnic warcińskich i kromieryzkich, o ile nas Polaków, naszych kłopotów, naszych praw i potrzeb dotyczą, powiedzmy sobie, że na straży naszej stoi charakter organizmu, stoi własny, dobrze zrozumiany, polityczny interes tego państwa austrjackiego, które wybrnęło na powierzchnię widowni europejskiej z klęsk r. 1859 i 1866.

Miejmy nadzieję, że czy to jego mąż stanu w Warcinie, czy jego monarcha w Kromieryżu prawdę tę zrozumieją".

KRONIKA.

Lwów dnia 24. sierpnia

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski i komender. gen. ks. Wirtemberski wyjechali wczoraj kurjerskim pociągiem do Krakowa, z tamtąd do Szczakowy na oficjalne powitanie cara. — Hr. Alfred Potocki przybył w piątek ubiegły do Lwowa, a nazajutrz wyjechał do Knrowiec. — Hr. Romanowie Potoccy przybyli również do Lwowa. — Hr. Ludwik Wodzicki spodziewany jest w tych dniach z powrotem z Ostendy w Tyczynie. — Arcyksiążę Rajner przybył d. 22. bm. rano do Krakowa z Sokala pociągiem mięszanym i zaraz odjechał do Ołomuńca pociągiem pospiesznym. — Do Rzeszowa przybył na kilka dni feldmarszałek p. Hempfing. — Zastępstwo starosty rzeszowskiego objął komisarz p. Emil Schutt. — Ex-królowa Izabella hiszpańska wyjechała onegdaj popoł. z Wiednia do Monachium. Przed

Przez 16 lat piastował urz... ... sobie u ludzi na nazwę „nasz batko." — Ksiądz Emeryk Podolski, kapłan ze zgromadzenia OO. Franciszkanów i założyciel kaplicy polskiej w Londynie przy Gower-Street, przy której fungował aż do śmierci, zmarł tamże d. 29. lipca br. Zmarły przyjął habit zakonny w Solcu; prześladowany przez Rząd rosyjski udał się na Szlązk, który jednak po 9 latach opuścić musiał; podążył więc do Anglji. Podczas wojny krymskiej fungował jako kapelan wojskowy. Kaplicę polską otworzył r. 1867. — Teodor Toussenel, znany we Francji tłumacz Göthego, urodzony z Polki, zmarł w Paryżu, dobiegłszy 80 lat wieku. W rękopisie po nim zostały przekłady z Pola.

Kalendarz. Wtorek (25): Ludwika kr. — Namysława. Wschód słońca o godz. 5 min. 15, zachód o godz. 6. min. 46.

Kalendarzyk myśliwski. W sierpniu wolno polować na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Dnia 9. bm. odbył się w Zbydniowie w rodzinnym majątku pp. Horodyńskich, ślub najmłodszej panny Horodyńskiej z panem Wiśniewskim, właścicielem dóbr z Sandomierskiego.

W tych dniach odbędzie się ślub panny Larochefoucauld-Bisaccia z p. Tremoille. Księżniczka przez matkę de Ligny skuzynowaną jest z kilku domami polskiemi, które podążyły do Paryża na tę uroczystość.

Z Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus otrzymaliśmy dziś pismo następujące: Były słuchacz szkoły głównej warszawskiej, który ukończył ją ze stopniem magistra prawa i administracji, obecnie wydalony z Prus, poszukuje posady buchaltera, kasjera, rachmistrza, korespondenta itp. Komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami we Lwowie uprasza wszelkie instytucje tudzież zakłady przemysłowe, handlowe itp., w których jedna z wymienionych posad wakuje, aby raczyły niezwłocznie nadesłać o tem wiadomość do komitetu krakowskiego w Krakowie ul. Gołębia l. 5.

Bankiet. Dla pożegnania odjeżdżającego na posadę radcy dworu do Wiednia Feliksa Madejewskiego i wstępującego w stan spoczynku ces. król. radcy dworu Franciszka Haussera, odbędzie się jutro (25. bm.) wspólna uczta o godz. w pół do 8. wieczorem w sali kasyna miejskiego staraniem komitetu w tym celu zawiązanego.

Stypendja. Kuratorja fundacji śp. dr. Radziwońskiego udzieliła następującym uczniom szkół krakowskich na rok 1885/6 stypendja i zapomogi, mianowicie otrzymali stypendja z Uniwersytetu: Steinkeller Henryk z Wydziału lekarskiego 250 złr.: z gimnazjum: Lubowiecki Juljan, Tobiczyk Kazimierz, Ochalski Stanisław, po 150 złr.; zapomogi zaś, z Uniwersytetu: Tabor Bronisław z Wydziału lekarskiego 60 złr.; z gimnazjum: Chalcarz Józef, 70 złr.; Stopnicki Michał, Kaczmarczyk Józef, Kaczyński Józef, Mahowski Roman, po 60 złr.; Kania Franciszek, Warzycki Franciszek, Piotrowski Edward, Bielski Jędrzej, Drozd Aleksander, Grodzicki Stanisław, Maszewski Stanisław, Jastrzębski Karol, Łopaciński Michał, po 50 złr.; Kubalski Edward, 40 złr.

Ofiara. Dla ucznia Romana Stopczyńskiego złożyli pp.: Anna Cieślik 1 złr., Stanisław Wojtyński 1 złr., urząd pocztowy w Krakowie 2 złr. 80 ct.

Mianowania w armji. Podpułkownik pułku ułanów nr. 7, Ludwik Leipold, na podstawie superarbitru, przeniesiony w stan spoczynku z zastrzeżeniem, iż może być powołany do służby lokalnej.

Major-audytor Leopold Benischko, przy Sądzie garnizonowym w Krakowie, mianowany referentem sprawiedliwości 10go korpusu; a major audytor Władysław Maciulski przeniesiony z Najwyższego Trybunału wojsk. do Sądu garnizonowego w Krakowie.

Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa, podaje do wiadomości, iż w roku szkolnym 1885 i 1886 następujące szkoły cztero-klasowe żeńskie zostały zamienione na sześcio-klasowe: szkoła św. Anny, im. Czackiego i im. Elżbiety; plany zaś naukowe poszczególnych szkół będą w bieżącym roku szkolnym tak urządzone, by uczennice po ukończeniu szkół sześcio-klasowych mogły w razie potrzeby, bez wielkich trudności, przejść do klasy VII szkoły wydziałowej.

Otwarcie kursu w ośmioklasowym zakładzie wychowawczym, dawniej p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, obecnie pod kierownictwem panny Kamili Poh, nastąpi dnia 2. września br. Wpisy (ulica Trybunalska l. 6) rozpoczynają się 25-go sierpnia br. codziennie od 11. rano do 4. po południu. Przystępne warunki, zapewniona jak najlepsza nauka, oraz znana już tradycja tego zakładu, są najlepszą rękojmią dla rodziców, którym leży na sercu dobre wychowanie córek.

Zapisy uczennic do VIII-klasowej miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej odbędą się w dniach 28., 29. i 31. sierpnia od godziny 8. do 11. rano i od 3. do 5. po południu w ubikacjach tejże przy ulicy Wałowej l. 4, tudzież równocześnie w zabudowaniu ratuszowem na II. piętrze dla czterech niższych klas równorzędnych umieszczonych tamże. W ratuszu zapisywać się będą uczennice, które tamże w roku ubiegłym do klas równorzędnych uczęszczały, oraz do klasy I. nowoprzybywające, a mianowicie te, które mieszkają po północnej stronie linji pociągniętej przez ulicę Kilińskiego, plac Kapitulny, południową stronę Rynku i ulicę Ruską; mieszkające zaś po stronie południowej tejże linji należy zapisywać do klasy I. przy ulicy Wałowej.

Zagadka. Zarząd czytelni ludowej na ul. Balonowej, celem większego grupowania rękodzielników i przedmieszczan około czytelni, urządził przed półtora rokiem w lokalu czytelni teatrzyk amatorski, do którego należeli inteligentniejsi członkowie czytelni, a nadzór nad tym mieli ludzie poważni powszechnie szanowani. Przez półtora roku przedstawienia te odbywały się jak najspokojniej, a zamierzony cel osiągnięto. Onegdaj dopiero odebrał zarząd wezwanie do stawienia się do policji i tam oznajmiono mu, że policja zakazuje urządzania przedstawień amatorskich w czytelni i że w razie niezastosowania się do tego zakazu, zamknie czytelnię. Zakaz ten oczywiście zadziwia wszystkich tem więcej, że przedstawienia odbywały się zawsze za wiedzą policji.

Jedyny zakład drzeworytniczy w Krakowie prowadzi od niedawna p. Walenty Ciechomski, który poprzednio kształcił się w Paryżu, Wiedniu, szkole czeskiej i Warszawie. Utrzymywana przez czas dłuższy pracownia drzeworytnicza A. Napierskiego została zwiniętą; p. Ciechomski więc stanął na opróżnionem stanowisku, a pracami drzeworytniczemi kopiując utwory Matejki, śp. Chlebowskiego i innych znakomitych malarzy polskich się uznania w swoim zawodzie.

Szkodliwy kosmetyk. Pisano już nieraz o złych skutkach spowodowanych używaniem podejrzanych kosmetyków. Liczne wypadki nie zniechęcały jednak wiele konsekwentnych elegantek do prób ryzykownych. Oto świeży przykład. Pani *** w przejeździe przez Berlin nabyła od wędrownego kramarza pomadę „udelikatniającą twarz". Tak przynajmniej opiewała etykieta. Powróciwszy do domu, stosownie do przepisu, przykładała cały dzień do twarzy płatki płótna umaczane w wodzie gulardowej, na noc zaś włożyła maskę jedwabną, wysmarowaną ową pomadą. W ciągu nocy nastąpiło silne palenie twarzy, a nad ranem pani ***, nie mogąc dłużej wytrzymać, zrzuciła maskę fatalną... Okazało się, że cała twarz spuchła straszliwie, a wezwany lekarz zaopinjował, iż pani *** przynajmniej miesiąc nie będzie mogła wyjść na ulicę.

Restauracja gobelinów. „Nie potrzeba już posyłać do Paryża gobelinów, kobierców, makat, arrasów, aby je tam restaurowano". Temi słowy powitał *Czas* i *Przyjaciel sztuki kościelnej*, pracownię założoną przez p. Antoninę Żurakowską w Krakowie. Obecnie, jak nam donoszą, z celniejszych zabytków, restauruje p. Żurakowska arras z XVgo wieku będący własnością krakowskiego kościoła św. Katarzyny, gobelin wystawiający bitwę Janusza księcia Radziwiłła pod Łojowem (własność Muzeum techniczno-przemysłowego), oraz perskie kobierce p. Mikułowskiej.

(*r.*) **Antoni Plantowski**, uwięziony niedawno oszust, dopuszczał się pod nazwiskami Bolesława Boreckiego, Antoniego Boreckiego, Ustjanowicza, Sosnowskiego, Ludwika Uszyńskiego, Antoniego Plantesku i Antoniego Nowickiego rozmaitych oszustw, tak w Galicji jakoteż w innych krajach koronnych. W roku 1882 otworzył był pod nazwiskiem Antoniego Nowickiego handel płócienny w Krakowie, w pałacu ks. Jabłonowskiej w Rynku l. 20, a popełniwszy rozmaite oszustwa, uciekł ztamtąd za granicę. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy p. Bordolo. Byłoby wskazanem, ażeby poszkodowani celem uproszczenia śledztwa zgłosili się ustnie albo pisemnie wprost do sędziego śledczego.

Dzienniki zwłaszcza krakowskie powinnyby doniesienie to powtórzyć w interesie ogółu.

Usunięcie się ziemi. Przy ulicy św. Mikołaja liczba 1, buduje p. Mojżesz Oberhardt kamienicę. Obecnie przeprowadzane są tam roboty ziemne potrzebne do budowy fundamentów, czynią to jednak w sposób nadzwyczaj niewłaściwy, bez przedsiębrania wszelkich środków ostrożności. To też w sobotę dwaj robotnicy, Kazimierz Józefów i Jan Kobak, zatrudnieni przy tych robotach, o mało nie utracili życia. W chwili bowiem, gdy zajęci byli kopaniem otworu na piwnicę, usunęła się ściana ziemi dwa sążnie wysoka i zasypała zupełnie Józefowa. Towarzysz jego zdołał w czas umknąć. Przestraszeni robotnicy, którzy byli świadkami tego wypadku, chwycili natychmiast za łopaty i zdołali dość śpiesznie odkopać zasypanego biedaka, który na szczęście nie odniósł żadnego cięższego uszkodzenia. Zaznaczyć wypada, że budowę wspomnianej kamienicy prowadzi przedsiębiorca murarski p. Gołąb.

Nieszczęśliwy wypadek. Iwan Pańczura 13-letni chłopak, pracując onegdaj u posesora w Lachodowie przy kieracie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie maszyna zgruchotała mu lewą nogę.

W fabryce tytoniu w Winnikach poparzył się przedwczoraj przy składaniu paczek tytoniu, w skutek nieostrożnego obchodzenia się ze spirytusem, robotnik Jan Holjan. Rany z tego powodu są tak dotkliwe, że musiano go odwieść do szpitala powszechnego.

Konkurencja. Na placu Krakowskim mają swoje sklepy dwaj kapelusznicy, którzy całemi dniami toczą między sobą zacięte walki. Jeden drugiemu zazdrości powodzenia, jeden drugiemu chciałby odebrać „kundmanów". Walka ta prowadzoną była dotychczas tylko na słowa, dopiero w niedzielę rano sytuacja zaostrzyła się i nieprzyjaciele wystąpi i w szranki... z kułakami. Kapelusznik Schlimpfer, przybrawszy sobie do pomocy dwóch synów, napadł na Herscha Schiffmana, ten zaś będąc „słabszej konstytucji" nie długo mógł się bronić i w końcu uległ przemocy. Jeden z rodziny Schlimpferów ukąsił go w rękę, inni znów rozbili mu głowę.

Wypadki. Fedko Duma, robotnik w cegielni Menkesa przy ulicy Snopkowskiej, posądzając swego towarzysza, że jest względem niego „fałszywy", skaleczył mu cegłą lewy policzek.

Furman Franciszek Schmied, wszczął dziś rano sprzeczkę z Ignacym Lernchem, któremu następnie biczyskiem pokaleczył głowę.

Nagła śmierć. Antoni Kron, zarobnik, liczący lat 40, rodem ze Lwowa, uskarżał się wczoraj rano, że mu jest nie dobrze. Odwieziony o godzinie 12tej do szpitala głównego, zmarł tamże nagle o godzinie w pół do 1. Przyczyna śmierci nie jest jeszcze wiadoma, gdyż dopiero dziś przedsięwziętą będzie obdukcja zwłok.

Złodziejki kościelne. Policji udało się przytrzymać dwie notowano złodziejki, Marjannę Loźnę i Marję Kwiatkowską, które za teren swych operacyj obrały sobie tutejsze kościoły.

Kradzież. Z wozu Jana Herscha Leiby Losa, powracającego ze Lwowa do Winnik, skradziono dzisiejszej nocy kufer zawierający nową bieliznę. Sprawcy kradzieży odcięli kufer przymocowany z tyłu do wozu.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie przyjmie we wrześniu br. do swego internatu kilku uczniów z ukończoną przynajmniej 3cią klasą ludową i 14 lat liczących. Nauka trwa 4 lata, a uczniowie otrzymują w zakładzie całe utrzymanie za umówioną opłatą 2 złr. miesięcznie. Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, a ubodzy i świadectwo ubóstwa wystawione przez gminę, a potwierdzone przez urząd parafialny i obszar dworski, przesłać należy na ręce dyrektora tejże szkoły p. W. Tarsińskiego w Tarnowie.

Dziki napad. *Kurjer Rzeszowski* donosi: „Nauczyciel w Słocinie, Władysław Jakliński, powracając wieczorem dnia 15. b. m. z odwidzin od matki swej, napadnięty został z nienacka przez kilku ludzi, ukrytych po za węgłem jego domu i pobity w sposób nieludzki. Nieszczęśliwego obalono na ziemię, złamano mu nogę w kilku miejscach, a nadto zadano mu kilka głębokich ran w głowę, skutkiem których na dniu 19. bm. życie zakończył. Na krzyk Jaklińskiego nadbiegli włościanie z sąsiedztwa i w owych dzikich napastnikach poznali kilku stacjonowanych tamże ułanów. Powodem tego zajścia była chęć zemsty na nauczycielu; za jego bowiem staraniem ułani rozkwaterowani zostali w całej wsi, a nie — jak to dotychczas bywało — w części tejże, bliżej miasta położonej, około błonia. Ciężar kwaterunkowy nałożono zarówno na wszystkich mieszkańców, a dawny niesprawiedliwy system został usuniętym. Ułanom nie podobała się ta inowacja, gdyż byli rozprószeni po wsi, a nadto część szwadronu rozlokowana była aż na Wilkowyi, i spóźniła się na ćwiczenia. Stało się to za staraniem nauczyciela i okoliczność ta stanowiła pierwszy powód nienawiści. Dalszym powodem było zażalenie, wniesione przez Jaklińskiego do wojskowości na ustawiczne kradzieże, popełniane przez ułanów w sadzie i w pasiece około jego domostwa. Szczytu kulminacyjnego zaś dosięgnęła nienawiść ta w skutek tego, że Jakliński przed proboszczem tamtejszym oskarżył niektóre dziewczęta o stosunki z ułanami. Przeciwko temu publicznemu zgorszeniu wystąpił też proboszcz energicznie i dokazał tyle, że żadna z dziewcząt z ułanami wdawać się nie chciała. — Śledztwo sądowe w toku, a słychać, że trzech sprawców już uwięziono. Cały oddział ułanów, zakwaterowany w Słocinie, przeniesionym został do Staroniwy, by zapobiedz dalszym burdom, wyniknąć mogącym w skutek ogólnego wzburzenia, panującego między chłopstwem w Słocinie, z powodu niesłychanej tej zbrodni.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 23. sierpnia. Skradziono parasolkę jedwabną i płaszcz gutaperkowy wart. 20 zł., palto granatowe, dziecinny płaszczyk i bieliznę dziecinną, 2 pary spodni i chusteczkę znacz A. H. — Zgubiono los finlandzki Ser. 02153 Nr. 8 i zast. kartkę l. 49794, książki służbowe Filipa Mielnika i Doroty Czerneckiej i palto letnie. — Znaleziono 5 kluczyków na żelazn. kółku, kartkę zast. l. 17664, parasol i pled.

Rzeszów 22. sierpnia. *Kurjer Rzeszowski* zawiadamia, że w przyszłą niedzielę, tj. d. 30. bm. nie wyjdzie *Przegląd Rzeszowski* z powodów prasowych. Otóż te powody prasowe są tego rodzaju: zażądano od pisma tego złożenia kaucji.

Tarnopol 21. sierpnia. Walne zgromadzenie Towarzystwa bursy nauczycielskiej w Tarnopolu odbędzie się w niedzielę dnia 30. sierpnia o godzinie 2. po południu w zabudowaniu ck. Seminarjum nauczycielskiego. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu i rocznego sprawozdania. 2. Wybór pięciu członków zarządu i trzech członków komisji lustracyjnej. 3. Uchwalenie budżetu. 4. Mianowanie członków. 5. Wnioski członków.

Szczawnica 21. sierpnia. Wyjeżdżających artystów lwowskich pożegnano tu serdecznie. Zarząd zdrojowy ofiarował im na pożegnanie ogromny wieniec jako nagrodę za ich pracę i talent. Wiele osób odprowadziło cały personal do Sącza, gdzie również przybył ks. kanonik z Łącka i pożegnał ich w czasie uczty w serdeczny sposób, dziękując im za rozrywkę i za ciepłe słowa, jakiemi w „Kościuszce" do polskich serc przemówić potrafili.

Z Kołomyi donoszą, że pożądane skutki nowych wyborów do tamtejszej Rady m., dają się odczuwać już teraz, jakkolwiek z powodu niezatwierdzenia dotąd wyborów dawna partja u steru stoi jeszcze. Dawniejszy monopol mięsa już upadł, i zamiast po 22 - 24, a koszerne 28, kosztuje ono teraz po 16—18, koszerne zaś po 20 ct. za pół kilo. Wybór nowej Rady wpłynął także bardzo korzystnie na wybór zarządu tamtejszej kasy zaliczkowej, w której również, jak we wszystkich innych sprawach — rządząca partja rej wodziła — obracając każdą zdarzającą się sposobność na swoją i swych popleczników wyłączną korzyść. Obecnie największy kłopot nastręcza wybór burmistrza. Spodziewano się, że dr. Dębicki przyjmie burmistrzowstwo, a p. Maczek zastępstwo. Tymczasem dr. Dębicki pomimo, iż była u niego deputacja z najpoważniejszych obywateli miasta złożona — burmistrzowstwa przyjąć nie chce, tłumacząc się nawałem pracy i niechęcią maczania ręki w remanenta dawniejszej gospodarki gminnej.

Wiedeń 22. sierpnia. Dziś po południu odbył się pogrzeb pułkownika Heillingera, dowódcy 31. pułku piechoty, z ogromnym współudziałem sfer wojskowych i publiczności. Pomiędzy licznemi wieńcami zwracał powszechną uwagę wspaniały wieniec ofiarowany przez następcę tronu, który nadto osobiście wraz z arcyksięciem Albrechtem szedł jakiś czas za trumną.

Rozprawa ostateczna w procesie Rohling-Bloch odbędzie się stanowczo w ciągu listopada przed tutejszym Trybunałem karnym. Będzie ona o tyle jeszcze bardziej zajmującą, że uważać ją można poniekąd jako epilog pamiętnego procesu Brimanusa. Rohling, którego bronić będzie znany antysemita dr. Pattai, powrócił już ze Wschodu, zkąd przywiózł rozmaite dokumenta na poparcie tendencyj i argumentów swoich. Sąd tutejszy zawezwał dwóch rzeczoznawców, a mianowicie Nöldeke'go, profesora języków wschodnich na Uniwersytecie strasburskim, i dra Wünschego z Drezna, ażeby orzekli, o ile prawdziwemi i słusznemi są deklaracje oskarzonego co do cytatów, wziętych przez Rohlinga z talmudu.

Kromieryż 22. sierpnia. Urzędowy spis osób dworu austrjackiego, które tu przybędą z okazji zjazdu monarszego, opiewa: Cesarz, cesarzowa, następca tronu, arcyks. Karol Ludwik, wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, wielki mistrz ceremonji hr. Hunyady, mistrz ceremonji margrabia Pallavicini, intendant teatrów br. Hoffmann, jeneralny adjutant br. Mondel, przyboczni adjutanci br. Fliesser i Zurna, urzędnik kancelarji wojskowej i kancelarji przybocznej; wielki ochmistrz dworu br. Nopcsa, wielka ochmistrzyni dworu hr. Goess, dama dworu p. Majlath, przyboczny adjut. Nostitz, wielki ochm. dworu hr. Pejacsevich. Ze sztabu ochmistrzowskiego: sekretarze dr. Rauch i Wehler, adjunkt Heim, oficjałowie Hoffman i Kallay; główny kasjer dworu Schucer, adjunkt kasowy Fischer; chirurg przyboczny dr. Lanyi; kwatermistrz dworu Eltz; adj. sztabowy Troszt; kontrolor nadworny Linger, adjunkt Ussner, oficjał Worlitzky; szwadron konnej gwardji przybocznej z rotmistrzem ks. Eszterhazym, kompanja pieszej gwardji przybocznej z kapitanem Karrerem; urzędu koniuszego sekretarz dworu Auer; minister Kalnoky, szef sekcji Szoegenyi, sekr. minist. Aehrenthal, sekr. Min. spr. wewn.; minister hr. Taaffe, radca dw. Flummer, radca sekc. Blumenstock, minister br. Orczy, ambasador hr. Wolkenstein, dyr. Klaudy. — Rosyjski pociąg dworski, złożony z 26 wagonów, przybędzie do Szczakowy d. 25. o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano. Wstęp na dworzec kolejowy dozwolony będzie tylko osobom urzędowym. Carstwo nie opuszczą swego wagonu salonowego i przyjmować będą w nim deputacje. Po 8 minutach przestanku ruszy pociąg dalej. Wszystkie dworce, przez które przejeżdża pociąg dworski, będą dla publiczności zamknięte. Dyrektor policji w Krakowie, Englisch, powołany został do Wiednia i wrócił ztamtąd ze szczegółowemi rozkazami, które otrzymał także dyrektor policji lwowskiej. Na dworcu tutejszym zbudowano z peronu aż do szyn kryty ganek, który będzie odpowiednio udekorowanym. Dostojni goście będą przeto mogli, wyszedłszy tylko z wagonu, wejść pod dach i krytym gankiem udać się do poczekalni. Od dworca do miasta zbudowali w 24 godzinach pionierowie zupełnie nową drogę, ażeby zapobiedz zbyt wielkiemu ściskowi. Droga ta przeznaczoną jest dla publiczności, podczas kiedy dworskie powozy używać będą starej drogi. Z dworca kolei żelaznej prowadzi szpaler słupów wysokich z złoconemi gałkami na górze i ubranych w chorągwie o barwach austrjackich i rosyjskich i ozdobnych nadto w choinę i girlandy z kwiatów, do ogromnej bramy tryumfalnej, która się wznosi wspaniale przed mostem na Morawie. Między bramą tryumfalną a mostem i następnie między mostem a wjazdem do parku zamkowego urządzono kilka wielkich trybun dla publiczności. Na Rynku pracują noc i dzień nad wykończeniem czterech ogromnych obelisków, których dekoracja będzie bardzo sutą. Tak samo stroi się każdy dom, a nikt nie skąpi wydatków. Dlatego, aczkolwiek dekoracja miasta dotychczas tylko w połowie ukończona, można już teraz twierdzić stanowczo, że wypadnie ona nadspodziewanie suto, gustownie i świetnie. Istotnie, widząc bogate dekoracje domów w ciężkie draperje, kwiaty i obrazy, dziwić się należy, zkąd mieszkańcy biorą tyle pieniędzy. Najlichszy bowiem domek przywdziewa bogatą sukienkę. Ale wszak to ziemia bogata w pszenicę i płynąca „mlekiem i miodem", a zresztą mieszkańcy Kromieryża piękny zarabiają na zjeździe pieniądz, żądając dziennie za lichy pokój po 15 zł., a nawet i więcej.

Peszt 22. sierpnia. Kasjer narodowego kasyna tutejszego zastrzelił się, ponieważ stwierdzono, że na imię hr. Telekiego fałszował weksle.

Posąg Deaka po dwuletniej pracy już ukończonym został, rozpoczęto teraz pracować nad odlaniem go z bronzu i spodziewają się, że dotyczące roboty na wiosnę ukończone zostaną i że uroczystość odsłonięcia posągu w wrześniu następnego roku obchodzoną będzie.

Pojedynek. Z powodu wiadomego zajścia w Tatra-Füred pomiędzy hr. Geza Zichy'm (znanym i u nas pianiście o jednej ręce) i p. Karolem Pulszky'm odbył się dnia 21. bm. w Budapeszcie pojedynek na pałasze, który się zakończył zranieniem obu przeciwników. W ogóle wykazano 9 ataków. W 4. został hr. Zichy raniony w pierś i w lewe ramię, w ostatnim otrzymał Pulszky ranę w prawą rękę. Wszystkie odniesione rany są lekkie. Sekundantami hr. Zichy'ego byli: hr. Stefan Karolyi i pułkownik Gustaw Elek; Pulszky'ego zaś Attila Szemere i Ludwik Hentall.

Sprzeniewierzenie w Petersburgu. Dnia 1[illegible]. bm. odbył się w Petersburgu proces 26-letniego weterynarza, Mikołaja Ermiłowa, obżałowanego o sprzeniewierzenie przeszło 11.000 rubli z kasy rosyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, którego był sekretarzem. Powodem kradzieży był niby niedostatek, pomimo, że oprócz pobieranej sekretarskiej pensji teść Ermiłowa, miljoner, dawał temuż po 100 rubli miesięcznie. Jak zwykle w razach kradzieży sum większych, Sąd petersburski skazał Ermiłowa tylko na 3-letni pobyt w Archangielsku, poczem Ermiłow może podróżować, choćby po całym kraju i na nowo wstąpić do służby.

Podział armji tureckiej podług narodowości podaje dziennik *Phare du Bosfore*. W pośród mozaiki plemion wschodnich uderza bardzo wielka ilość Europejczyków. Liczba Polaków podana tylko na 350.

Ajenci Rządu perskiego zakontraktowali w Berlinie, za pozwoleniem Rządu niemieckiego, 60 oficerów wyższej broni, jako instruktorów. Pomiędzy zakontraktowanymi znajduje się podobno 3 Polaków.

Niemieckie nazwy miejscowości zaczęto przywracać w Czechach do ich pierwotnego brzmienia. Oburzona tem *Norddeutsche Allg. Ztg.*, przytoczywszy liczne przykłady, woła: „*Wie erhaben das klingt!* Biedaczka, nie chce zwrócić uwagi, że nazwy niemieckie brzmiały w uszach czeskich jeszcze bardziej *erhaben!*

Ślub br. Poppera v. Podhragy, izraelity, z hrabianką Blanką Castrone, Włoszką, rodem z Palermo, ma się odbyć wkrótce w drodze cywilnej, ponieważ pozwolenia kościelnego uzyskać nie było można. Br. Popper ze względu, że w Węgrzech śluby cywilne nie istnieją, musiał zmienić obywatelstwo węgierskie na austrjackie, zaś hr. Castrone wystąpiła ze związku Kościoła katolickiego i została bezwyznaniową. Zapowiedzi cywilne wychodzą w Paryżu, w Palermo i w Wiedniu.

Cholera. Z Madrytu telegrafują pod datą 22 bm., że dniem poprzód zasłabło w Hiszpanji 41[illegible] osób, a z tego zmarło 1441 skutkiem cholery.

Przeciw cholerze. Pewien podróżnik, który długie lata przebył w Azji, utrzymuje, że żucie tytoniu, czyli używanie tak zwanej „prymki", stanowi wyborny środek antycholeryczny. Ordynowany przez kilku lekarzy w Indjach, okazał się bardzo zbawiennym i osoby używające „prymki" uniknęły epidemji.

Dom o 15 piątrach stanął w tych dniach w Nowym Jorku. Obok niego wznoszące się 8 i 10 piętrowe kamienice wyglądają jak karły przy olbrzymie.

Okropna scena rozegrała się w Bombaju w koszarach piątego pułku piechoty krajowej. Jeden z żołnierzy, który za złe sprawowanie miał być pociągnięty do odpowiedzialności, pochwycił karabin i zastrzelił dwóch sierżantów, poczem pobiegł do mieszkania, gdzie wypalił do żony. Przerażeni koledzy uciekli, pozostawiwszy zapamiętalcowi cały zapas amunicji. Zamknął on się i przez siedm godzin bronił się przed natarciem, strzelając dziko na wszystkie strony. Wreszcie położył się obok zwłok żony i sam się zastrzelił. Znaleziono obok niego sześćdziesiąt wystrzelonych ładunków.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Arklowa wyjeżdża do Paryża, celem wystudjowania kilku partyj operowych pod kierunkiem p. Garcia.

(OB.) **Teatr.** Część personalu dramatycznego która powróciła ze Szczawnicy, powitała lwowską publiczność w trzech wdzięcznych jednoaktówkach. W pierwszej: „Bilecik miłosny" obok p. Żelazowskiego i pani Stachowicz celował pan Lubicz jako Marjan a i pani Piasecka znalazła się tu w swej roli. W „Dzieciakach" p. Piasecki grał rolę dziadunia po p. Zboińskim, p. Walewski zaś zastąpił p. Wysockiego. Pan Piasecki grał dobrze — nie zwalczył jednak wspomnienia gry swego poprzednika, natomiast p. Walewski był takim Mnich[illegible] jakiego dotąd na scenie naszej nie widzieliśmy. Wśród nich pozostała Linią jak dawniej pani [illegible]sznik. W „Złotym cielcu" zastąpiła wybornie pani Żelazowska p. Zapolską w roli Emy, p. Ruszkowskiemu udała się nadspodziewanie dobrze postać Goldensterna — tylko Rosenblatt nie wyszedł dobrze na nowej obsadzie. Wiele, bardzo wiele uczynił p. Frenkiel, był i pomysł, były i oryginalne charakterystyczne szczegóły sumiennie opracowane, ale wrażenie całości nie było tak korzystne, aby pozwoliło komukolwiek zapomnieć choćby na chwilę, że rolę tę grał niegdyś p. Fiszer.

Wieczorem odegrano „Indigo." P. Myszkowski jako Alibaba zbierał oklaski za wyborną grę, p. Kasprowiczowa i p. Florjański za część wokalną. P. Koncewicz przesadzał do tego stopnia w szarżowaniu i tak nadużywał niewybrednych środków scenicznych, że zasługuje na upomnienie ze strony reżyserji. W ogóle zanotować wypada, że operetka nasza o tyle jest dobrą, o ile zależy od batuty p. Jareckiego, tam jednak, gdzie władza jego się kończy, artyści tak szarżują, tak przesadzają w grze, tak często posuwają się do uzupełnienia słów autora własnemi nie zawsze udatnemi dowcipami i konceptami, że czyni to wprost przykre wrażenie. Czy ma to być owocem artystycznej podróży do Krakowa, i tych oklasków, które tam zbierano? Jeżeli tak, to gratulujemy!!!

Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek [illegible] bm.: „Panie Kochanku," komedja w 3 akt. J. I. Kraszewskiego. — We wtorek 25. bm.: „Ali[illegible] czyli córka straganiarzy," opera komiczna w [illegible] aktach Lecocqua.

(*m*) **Teatr polski** Henryka Lasockiego. [illegible] pierwsze przedstawienie które się odbyło we L[illegible]wie w sobotę, wybrał p. Lasocki operetkę komiczną w 5 obrazach Feliksa Szobera p. tyt.: „Pod[illegible] Warszawie", cieszącą się w Warszawie i Kr[illegible]wie wielkiem powodzeniem. Przyznać musimy otwarcie, że coś bardziej niedorzecznego, dawno nie widziała na scenie publiczność lwowska.

wodzenie tej operetki w innych miastach polegało zapewne na pięknych dekoracjach i wybornej grze artystów, jak np. w ogródkowych teatrach warszawskich, tam wzięto pewne postacie z bruku i przeniesiono je żywcem na scenę.

Przedstawienie tej „Podróży" na deskach prowincjonalnego teatru p. Lasockiego wypadło ostatecznie dość dobrze.

[illegible] trupa pana Lasockiego posiada w swem gronie kilka wybitniejszych talentów, do których zaliczyć wypada pp. Narkiewicza i Kicińskiego a nadto panią Kliszewską, przedstawiającą się bardzo sympatycznie.

* W sali Stowarzyszenia „Gwiazda" przy ulicy Franciszkańskiej, teatr polski pod dyrekcją Henryka Lasockiego we Lwowie [illegible] we wtorek dnia 25. sierpnia 1885 po raz pierwszy „Chata za wsią", utwór sceniczny w 5. aktach ze śpiewami i tańcami, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego przez Zofję Mellerową i J. K. Galasiewicza. Muzyka Z. Noskowskiego, dyrektora Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Przedstawienie to [illegible] w Warszawie 76 razy z rzędu z niezwykle wielkiem powodzeniem.

* P. Marja Praun, znana zaszczytnie w mieście nauczycielka pływania, otwiera kurs nauk z dniem 1go września. Zapisywać się można od dziś w mieszkaniu jej w Ratuszu od godziny 12—3. po południu.

„Vanitas." Czas pisze: W tych dniach oglądaliśmy w pracowni młodego rzeźbiarza p. Błotnickiego bardzo wdzięczne z gliny wymodelowaną statuetkę, noszącą nazwę „Vanitas." Przedstawia ona młodą i piękną śmiertelniczkę [illegible]

Ruch Stowarzyszeń.

Zgromadzenie robotników stolarskich. Wczoraj odbyło się w sali przy ulicy Karkowej l. 7 [illegible]

Ogłoszenia urzędowe Gazety Lwowskiej: Konkursa: [illegible] Sądów krajowych [illegible] we Lwowie [illegible] w Przemyślu [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Generalny pełnomocnik hr. Alfreda Potockiego p. Szczepański udaje się z kilkoma officjalistami do Buda-Pesztu na wystawę [illegible]

Bank krajowy. Listy zastawne Banku krajowego [illegible]

Melioracje. [illegible]

Z kolei Karola Ludwika. [illegible]

Kolej Północna. [illegible]

sieć, złożoną z dawnych linij Towarzystwa, z świeżo nabytych od Rządu i projektowanych, oraz z tych, które na mocy umowy mają być zbudowane. Z tych linij nowych najważniejszemi dla nas są: linja obwodowa w Krakowie, mająca połączyć starą linję, kończącą się w Krakowie, z koleją państwową, idącą z Podgórza ku Skawinie — i linja z Bielska przez Kenty i Andrychów do Wadowic.

[illegible]

Wiedeń 24. sierpnia. (Tel. „Dz. Pol.") Na dzisiejszy targ przypędzono ogółem 1183 wołów, między temi galic. 1229 węg. 367 niem. 477. Galicyjskie płacą 57—62 (stajenne) —— (pasowe) —— węg. 56—63 niem. 56—63 złr. za 100 kilo. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 78.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. sierpnia.

Podanie o zatwierdzenie statutów nowego stowarzyszenia politycznego Rusinów, podpisali [illegible] ks. Kaczała i redaktor Diła p. Bełej. [illegible]

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza artykuł pewnego posła polskiego, który odpiera nader trafnie zarzuty [illegible] w Czerniowcach, Polakom i ks. [illegible]

Dnia 23. b. m. obchodził p. Schmerling w Aussee ośmdziesiątą rocznicę urodzin. [illegible]

[illegible]

„z prośbą" do chana bucharskiego o pozwolenie wybudowania kolei przez jego państwo? Nie ma po co prosić tam, gdzie dość jest rozkazać.

Sowremiennyja Izwiestja zastanawiają się, czego doczekać się można do listopada t. j. do wyborów angielskich. Perspektywa rysuje się dość smutnie: Angija koncentruje swoje siły i będzie zapewne fortyfikowała swoje nowe nabytki w sąsiedztwie z Władywostokiem; Austrja raduje się w nadziei otrzymania upoważnienia do nowych zaborów na półwyspie Bałkańskim, et cetera, et cetera..... Wszystko to doprowadza gazetę do rozdrażnienia i następującego a propos: „Podczas gorączkowego prowadzenia układów w kwestji afgańskiej dało się słyszeć, że Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza ogłosić swoją dyplomatyczną korespondencję. Oczekiwania pod tym względem nie sprawdziły się i sto miljonów ludzi wyczekuje w niewiadomości, oddanych na pastwę pogłoskom, tworzonym na podstawie obniżek kursów giełdowych — i wiadomościom mniej więcej wiarogodnym, dochodzącym z zagranicznych gazet. Czyż rosyjska polityka ma się czego wstydzić? Nie, ona tego nie potrzebuje i dla tego wszelkie sekrety w tym względzie przynoszą szkodę powadze i dobrobytowi państwa, a z tego właśnie, w jakim stopniu sekret chce dyplomacja utrzymać, można odgadnąć, w którą stronę pragnie ona przeciągnąć wagi. Przypominamy i kongres berliński i układy zakończone oddaniem Kuldży. — Musimy cierpieć do listopada; poczekajmy postanowienia, jakie raczy wydać co do Rosji minister angielski, który już siedm lat temu obdarował ją berlińskim traktatem. O wszystkiem tem zawiadomi nas prasa... ale zagraniczna.

Herold donosi: Rząd rosyjski otrzymawszy topograficzną specjalną mapę granic Afganistanu, postanowił zrzec się roszczeń do wąwozu zulfikarskiego. *Herold* zaprzecza równocześnie doniesieniu, że Korea oddaną została pod protektorat rosyjski.

Francuscy goście opuścili już Buda-Peszt, część ich udała się do Paryża, część zaś do Stambułu.

Jako skompromitowanego w sprawie p. Dorides aresztowano w Livorno jednego z profesorów w Akademji marynarki. Aresztowany jest bratem technicznego urzędnika arsenalnego w Spezji, który również z tego samego powodu, jak wiadomo, aresztowany już został. Aresztowany profesor w Akademji marynarki pisywał często do *Fanfulli*. Oskarżony jest również o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez nadużycie zaufania w urzędowaniu i przez zdradzenie tajnych planów. Sprawa ta wywołała wielką sensację. *Tribuna* domaga się aby Rząd zwrócił uwagę na korespondentów dziennikarskich, którzy pod pozorem kontrolowania irredentyzmu wciskają się do urzędów i swym Rządom zdradzają państwowe tajemnice Włoch.

Moniteur de Rome, pisząc o pogłoskach liberalnej prasy niemieckiej, jakoby p. Schloezer proponował księciu Bismarckowi ze strony Watykanu nowych kandydatów na stolicę św. Wojciecha, nazywa tę wiadomość czczym domysłem (ce ne sont là que des suppositions).

Ustawa o zapobieganiu zbrodniom przestała obowiązywać w Irlandji. W wielu miastach obchodziła ludność wypadek ten jako koniec niewoli. *Freemans Journal* pisze: Ustawa nie tłumiła, ale wywoływała zbrodnie; pewni jesteśmy, że z jej ustaniem ustaną zbrodnie.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że podróżnik afrykański Reichardt przybył w dobrym zdrowiu do Usagara.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kromieryż 24. sierpnia. Słychać, że car ma zamiar złożyć cesarzowi Wilhelmowi krótką wizytę.

Wielką radość sprawił tu telegram cesarza Franciszka Józefa, w którym monarcha wyprasza sobie wszelką straż wojskową dodając, że pragnie niestrzeżony przebywać pomiędzy swoim wiernym ludem.

Burmistrz Bojakowsky przemówi do cesarza w języku niemieckim, a tylko ostatni ustęp przemówienia będzie czeski.

Park zamkowy jest już dla publiczności zamknięty.

Buda-Peszt 24. sierpnia. Z powodu spodziewanego przyjazdu Polaków do stolicy węgierskiej zamieszcza *Egyetertes* artykuł, w którym wyraża żywe sympatje Węgrów dla narodu polskiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. sierpnia. Cesarzowa przybyła dziś do Schönbrunu.

Wiedeń 24. sierpnia. Z powodu 80 letniej rocznicy urodzin Schmerlinga, wystosował cesarz telegram do niego, życząc mu jeszcze wiele lat pełnej zasług działalności i wyrażając mu podziękowanie za tylekrotnie udowodnioną wierność i przywiązanie do cesarza i tegoż domu.

Taaffe przesłał Schmerlingowi telegraficznie życzenia w imieniu swojem, jako minister spraw wewnętrznych i w imieniu urzędników tegoż Ministerstwa, których był Schmerling wysoce uwielbianym naczelnikiem.

Kromieryż 24. sierpnia. Miasto przystrojone gustownie, przedstawia wielce ujmujący obraz. Wszędzie tłumy ludności, wśród których wpadają w oko wieśniacy w strojach narodowych. Porządek przy wjeździe cesarstwa utrzymują korporacje weteranów. Młodzież szkolna, ustawiona w szpalerze, wręczy cesarzowej na dworcu bukiet w imieniu miasta, przy zamku zaś w imieniu gmin wiejskich.

Kromieryż 23. sierpnia. Wczoraj wieczorem przybył tu a kardynał Fürstenberg, dziś zaś hr. Taaffe, Pallavicini, Larisch, intendent teatrów nadwornych, br. Hoffmann z artystami marszałek krajowy hr. Vetter i komendant korpusu, jenerał Stubenrauch. Rano zaciągnięto wśród odgłosu muzyki straż honorową z pułku im. Aleksandra. Za zezwoleniem wielkiego ochmistrza dworu otworzono dziś po południu wszystkie podwoje zamku i wspaniały park 32 reprezentantom prasy do zwidzenia, poczem zamknięto wszystkie wejścia. Apartamenta austrjackich i rosyjskich cesarstwa znajdują się na pierwszem piętrze. Nad mieszkaniem tych ostatnich, ulokowano w. księcia Włodzimierza z małżonką. Mieszkanie cesarstwa austrjackiego urządzone nader skromnie, podczas gdy apartamenta carstwa gustownie z wielkim przepychem a nawet zbytkiem. Sala teatralna jest na drugiem piętrze, której framugi okien są ze względów akustycznych zasłonięte. Improwizorowana scena liczy około 50 metrów kwadratowych.

Kromieryż 24. sierpnia. Jeneralny intendent teatrów nadwornych br. Hofmann zaprosił obecnych reprezentantów sztuki, jako też krajowej i zagranicznej prasy (w dotychczasowej liczbie 38 osób), tudzież ministrów, wyższych urzędników i innych dostojników na herbatę dziś, o godzinie 9. wieczorem. Herbata odbędzie się na strzelnicy. Komunikacja z miastem nie uległa żadnej przerwie, a zamknięto jedynie zamek i plac festynowy. Przepisy policyjne, tyczące się cudzoziemców są ściśle przestrzegane, ludność miejscowa jednakże nie napotyka na żadne trudności. Politycznych aresztowań nie było żadnych a uwięziono jedynie znanych w mieście włóczęgów i opojów.

Madryt 24. sierpnia. Wczoraj odbył się mityng, liczący 150.000 osób i 60 chorągwi. Tenże zaprotestował przeciw niemieckiej okupacji wysp Karolińskich. Po wygłoszeniu kilku mów, przeciągali demonstranci wśród patrjotycznych okrzyków przed pałacem Rady ministrów i Ministerswa spraw wewnętrznych. Pałac poselstwa niemieckiego pozostawiono w spokoju. Trzeci statek odpłynął do wyżspomnianych wysp.

Kromieryż 28. sierpnia. Prezes ministrów przyjmował Radę miejską z burmistrzem na czele, poczem się udał do Fürstenwaldu celem zwidzenia terenu myśliwskiego. Dla niepewnej pogody, wątpliwą jest rzeczą, czy się odbędzie ułożony korowod z pochodniami.

Kromieryż 24. sierpnia. Wczoraj wieczorem odbyła się w teatrze próba koncertowa.

Arcybiskup Schönborn zatrzyma się tutaj dla przyjęcia monarchów; w tym celu przybył także berneński biskup ks. Bauer.

Londyn 24. sierpnia. (Doniesienie *Morning Post*). Rząd otrzymał nowe propozycje rosyjskie, na mocy których przesmyki zulfikarskie pozostają przy Afganistanie, łąki zaś przy Rosji.

Madryt 23. sierpnia. Cholera wzmaga się w okolicy.

Madryt 23. sierpnia. Rząd przedsięwziął środki, celem zapobieżenia antyniemieckim manifestacjom. Jutro odbędzie się Rada ministrów pod prezydencją króla.

Toulon 24. sierpnia. Wczoraj było tu 10, w Marsylji 45 wypadków śmierci na cholerę.

Madryt 24. sierpnia. W Hiszpanji zachorowało przedwczoraj 5664, umarło 1721 osób.

Kair 24. sierpnia. Jenerał Grenfell telegrafuje: Dongola jest obsaczona przez cztery tysiące derwiszów, którzy mają ośmset sztuk karabinów i siedm dział.

Kair 23. sierpnia. Rząd egipski otrzymał telegram, donoszący o krwawych starciach w Berberze. Zubożała ludność rzuciła się na kasy publiczne, które zabrała.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 22. sierpnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 243·— do 246·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 225·25 do 228·25, Banku hipot. galic. 274·50 do 278·50, Banku kred. gal. 225·— do 230·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·25 do 100·25, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·50 do 91·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·25 do 100·25, Tow. kred. gal. ziem 4% 88·20 do 89·20, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip gal. 6% 101·20 do 102·20, Banku hip. gal. 5% 96·35 do 97·35, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·75 do 99·75. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 53·— do 56·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·— do 103·—, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·80 do 5·90, Dukat cesarski 5·84 do 5·94, Napoleondor 9·85 do 9·95, Pół-imperjał rosyjski 10·17 do 10·26, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22½ do 1·24½, 100 marek niemieckich 60·95 do 61·55, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 24. sierpnia godz. 10. min. 40. Akcje kredytowe 286·10, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 79·80, Kolej Karola Ludwika 242·50, Południ. 133·25. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·90—, Rubel papierowy 1·24¼. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń dnia 22. sierpnia godz. 1 min 49. Akcje alp. tow. górn. 37·—, Węg. akcje kredyt. 289·50, Akcje angloaustr. 99·75, Akcje banku Union 79·75, Akcje Karola Ludwika 243·—, Akcje kolei północnej 236·50, Akcje kolei południowej 133·50, Akcje kolei Alföldzkiej 184·75, Akcje Staatsbahn 295·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·—. Wiedeńskie losy 123·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109·25, Galicyjskie oblig. indemn. 102·50, Losy regulacji Cisy 122·75, Losy Länderbankn 98·70, Węgierska renta 98·90, Akcje banku związkowego 101·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24½, Węgierskie losy 118·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 22. sierpnia godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·85, w srebrze 83·50, Renta w złocie 109·—, 5% austr. renta marcowa 99·85, Akcje banku wiedeńskiego 870·—, kredytowego 286·75, Londyn 124·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·90—, Dukat ces. men. 5·91, 100 marek niemieckich 61·20.

Berlin dnia 22. sierpnia godz. 4. min. 40. Rosyjskie banknoty 202·90, Akcje kredytowe 469·—, Lombardy 218·50, Galicyjskie 99·50, Kolei rumuńskiej 60·70, Austrjackie banknoty 163·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·07.

Telegramy zbożowe dnia 22. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·— do 28·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·34 do 7·36 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 10·87 złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec) 155·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 43·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 22. sierpnia: 13·75 do 14 —. Brema: 7·65 do —·—. Hamburg: 7·60, na lipiec 7·50 na sierpień-wrzesień 7·70. Antwerpja: na lipiec 19⅜. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8¼.

F. KNAUER i SYN
PŁÓCIENNY I BŁAWATNY HANDEL
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE

poleca po znacznie zniżonej cenie **prawdziwą bawełnę Pottendorfa,** *bawełnę kolorową na kłębkach,* nić królewską białą i szarą.

541 41

Zarząd dóbr Pacyków

poczta Stanisławów, ma do sprzedania **1000 sztuk desek trzy letnich jaworowych** 2 — 3 sągi długich, cal i ćwierć grubych różnej szerokości, **1000 sztuk desek olchowych** i **300 dębowych** tych samych rozmiarów.

Niżej podpisany zawiadamia P. T. Publiczność, że po odbyciu przez dłuższy czas praktyki na klinice dentystycznej na wszechnicy w Halli, pod kierunkiem prof. Dr. Hollaendera, **osiedlił się w Czerniowcach i wszelkie w zakres dentystyki wchodzące czynności według najnowszych zasad nauki wykonuje.**

Ordynuje od godziny 8. — 12. przed i od 2. — 6. po południu. 2077 36—0

Piotr Kadajski
w Czerniowcach ulica Ruska l. 9.

Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ
Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzchy na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Winogrona kuracyjne

włoskie bardzo słodkie duże jagody zł. 2·10
Brzoskwinie włoskie . . . . „ 2·50
Gruszki stołowe duże . . . . . „ 2·20
Jabłka rajskie smaczne . . . „ 1·30

Rozsyła w koszykach 5 kilogramowych wolne od porta i innych wydatków dla odbiorcy, codziennie świeży towar.

M. MAJONICA
Tryest. 2082 11—

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7 —
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 2023 36—0

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.
M. BAYER i Spółka.

Wysprzedaż

najcelniejszych dzieł literatury polskiej, oprawnych pięknie w angielskie płótno, po bardzo niskiej cenie pod l. 17 ulica Majerowska we Lwowie. 2300 1—0

Najlepszą
mączkę kościaną
pod
zasiewy jesienne
poleca
po najniższej cenie
FABRYKA
wytworów chemicznych i nawozowych
JULIANA WANGA
we Lwowie.

Na Wulce przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest
2 lub 3 pokoje z kuchnią
od 15. czerwca do wynajęcia.

Książki szkolne
nowe i używane
sprzedaje, kupuje i wymienia
księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
Hotel Żorża. 2297 2—0

W Hotelu Odessa
w Podwołoczyskach
jest od 1. października b. r. do wynajęcia
Kawiarnia z Restauracją.

Bliższej wiadomości udziela zarząd hotelu. 2298 1—0



Skład fortepianów
i koncesjonowana
Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
przeniesione zostały
do kamienicy Rynek l. 9,
(dawniej rezydencji arcybiskupiej).

Z dniem 1. września rozpoczynają się kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach, to jest dla początkujących, wyższy i do wydoskonalenia gry. Również kurs śpiewu solowego. 2221 18—0

Cud-**owny**
i misternym zapachem, trwałą skutecznością jej przymiotów leczniczych pod względem orzeźwiania i wzmacniania nerwów, łagodzenia bolu zębów, odznacza się **nasza**
Woda Polska „Eau de Pologne“.
Zakład chemiczno-kosmetyczny
MARBACH i LANDAU w Brodach.
Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera.
Skład w Złoczowie u Anny Roth. 2262 8—0

W realnościach E. Brajera

Brajerowska 6, Kazimierzowska 37 i 39 (wchód również z ulicy Jagiellońskiej).

2 pokoiki, przedpokój, kuchnia etc. (strona południowa) **zaraz.**

Pomieszkanie kawalerskie umeblowane na I. piętrze (1 pokój i przedpokój) z obsługą lub bez i **pokój kawalerski od 1. września.**

Pokój z kuchnią
Sklepy
Składy
Wozownia } **zaraz.**

Bliższej wiadomości udziela właściciel lub tegoż biuro (ulica Kazimierzowska l. 37).

Ważne dla rodziców.

Poszukuje się pp. studentów
na wikt i stancję.

Łaskawe oferty przyjmują się pod adresą: **J. Rewakowicz** c. k. oficjał ulica Łyczakowska l. 18. 2261 1—4



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spółki
w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład *we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,* w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2019 38—0

2299 1—1

L. 1262.

Ogłoszenie.

Administracja centralna fundacji hr. Skarbka ogłasza niniejszem sprzedaż drzewa opałowego z własnych lasów, a to:

w rewirze Rozwadów
650 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab. łup. po cenie złr. 7·50

w rewirze Stulsko
268 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab. łup. po cenie złr. 6·—

w rewirze Iłów
w dziale Barwinki
453 stosów 4 mtr. drzewa bukowego łup. po cenie złr. 7·50

w dziale Tokarów
837 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab. łup. po cenie złr. 6·—
25 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab mięsz. po cenie złr. 4·50

w rewirze Brzozdowce
w dziale Wiśniowiec
371 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab. łup. po cenie złr. 6·—

w dziale Garb
402 stosów 4 mtr. drzewa buk., grab łup. po cenie złr. 7·50

w rewirze Opary
340 stosów 4 mtr. drzewa grabowego łup. po cenie złr. 9·—

Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych, które mają być podane najdalej do 1. września b r. godziny 12. w południe do Administracji centralnej fundacji hr. Skarbka we Lwowie, teatr I. piętro Nr. 28.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Administracji centralnej, tudzież w zarządach lasowych

Z Administracji centralnej fundacji hr. Skarbka.

Lwów dnia 20. sierpnia 1885.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzywil. galic.
AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2010 22—0

Ostende
Sezon kąpielowy od 1. czerwca do 31. października.

Najpiękniejsze i najbardziej uczęszczane **kąpiele morskie na lądzie,** rezydencja letnia Ich Mości króla i królowej **belgijskich.** ***Nowy kursal, wspaniała grobla morska. Codziennie koncert i wieczór z tańcami w kursalu. Dwie orkiestry, bale w kasynie, strzelanie do gołębi, regaty na morzu. Wyścigi konne, teatr, uroczystości wszelkiego rodzaju.*** Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie pod zarządem miasta Ostendy.

Służba kąpielowa jest już czynną, co wieczór odbywają się koncerta w kursalu. 2106 8—0

KOBIETA

w średnim wieku poszukuje zajęcia przy mniejszem gospodarstwie. Porozumieć się można dokładnie pod adresem: **M. K.** poste restante Lwów.

WILLA

o 7 pokojach, 2 kuchniach i **wszelkiemi** zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem 8 morgów gruntu, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiedomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Zarząd dóbr Kupiatycze
ostatnia poczta Niżankowice
sprzedaje na nasienie
żyto szampańskie
hybridowane,

odszczególniające się niezwykłą plennością, bo daje od lat 6ciu w przecięciu 14 do 16 ziarn, słomę wyższą o stopę od słomy zwykłego żyta, oraz że wymaga siewu rzadkiego, bo tylko 24 garncy na morgę, po cenie 8 złr. za 100 kilo wraz z workiem loco Przemyśl. 2263 3—3

Kąpiele Piszczany

na **gościec, reumatyzm, zapalenie wstawów** itd., na cały świat sławne, nastręczają P. T. gościom w przepysznie położonej **wili Friedler l. 28**, pomieszkania z całym komfortem urządzone, a także pojedyncze pokoje w pobliżu kąpieli, naprzeciwko parku, z przyjemnym widokiem na Waagę, góry i gościniec. Wielki ogród domowy, troskliwa usługa, ceny umiarkowane. Zamówienia w **języku niemieckim** uprasza Galanterie-Waarengeschaft des **A. Friedler** w parku (w Pistyan).

Pracownia sukień damskich
L. KOKONOWSKIEJ
przy ulicy Pańskiej l. 9, I. piętro na prawo,
poleca swoją
PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH,
jakoteż
ubiorów dziecinnych,
strojów balowych, kostiumów, płaszczyków, letnich okryć
i wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące,
wykonuje takowe w najkrótszym czasie
po cenach umiarkowanych.
Przyjmuję również zamówienia z prowincji
Udzielam nauki kroju według metody paryskiej.

Dziękując Wielce Szanownym Paniom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam i nadal moją pracownię.

Leona Kokonowska.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane
wyroby kosmetyczne i toaletowe!

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** — Pudełko 40 cnt.

VIOLIN środek przeciw poceniu się rąk i pach.— Flakon 50 cnt.

PUDR SALICYLOWY przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. Pudełko 60 cnt.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukień. — Flakon 50 cnt.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 40 cnt.

TROCICZKI **desinfekcyjne do kadzenia**, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 cnt.

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!
otrzymuje się przez rozpylanie.

Kadzidła sosnowego! Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon 60 cnt., rozpylacze od 24 cnt. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 cnt. 2007 18—0

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne ulica Kopernika l. 3,
ulica Halicka l. 25 róg Wałowej, Hotel Europejski plac Marjacki,
Filia w Krakowie, sukiennice l. 20.

Nowe Biuro Załatwień
WŁODZIMIERZA WERESZCZYNSKIEGO
Lwów, ulica Krakowska l. 20.

Poleca Guwernantki i Bony różnej narodowści, uzdolnione w językach angielskim, francuskim, polskim, ruskim i niemieckim, muzyce, wszelkich przedmiotach szkolnych i t. p., Nauczycieli i Korepetytorów na czas wakacjny. przytem poleca Panie do towarzystwa, zarządu, robót; Gospodynie, Klucznice, Kasjerki, Kucharki, Oficjalistów i służbę wszelkiej kategorji i zajęć. Załatwiam również wszelkie polecenia wchodzące w zakres działania Biura, zapewniając, że dołożę wszelkich starań i trudów, aby wypełnione były rychło i sumiennie. Spodziewam się łaskawego poparcia P. T. Publiczności i oczekuję z ufnością licznych zamówień.

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
plac Marjacki, Hotel Żorża,

obficie zaopatrzona w najświeższe nowości polskiej, niemieckiej i francuskiej literatury, dzieła w kosztownych oprawach, stosowne na upominki, książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży, dzieła poważne z wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, zbiorowe wydania pism najznakomitszych polskich i niemieckich autorów, najbogatszy wybór powieści, książki szkolne nowe i używane dla wszystkich zakładów, książki do modlitwy dla każdego wieku i wszystkich stanów w oprawach w płótno, skórę, szagryn, juchcik, aksamit, szyldkret, róg bawoli, perłową konchę i kość słoniową bajecznie tanie wydania dzieł niemieckich, bibliotekę „Mrówki“ i A. Wiślickiego, książki dla ludu i młodzieży wiejskiej w oprawach stosownych na nagrodę pilności.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast, dzieła brakujące na składzie sprowadza w najkrótszym czasie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma zaręczając za punktualną ekspedycję. Dzieła w cenach zniżonych dostarcza po cenach ogłaszanych przez nakładców. 2091 49—0

Budapeś-ciej LOSY wystawy 1 złr. cena
4000 wygrana
Główna wygrana w gotówce, tylko z 1% odracenia
100.000
dalej 20.000 złr. 10.000 złr. wartości
15 kr. za porto i listy ciągnienie
11 LOSY 10 złr.
Administracya wystawy loterya
w Budapeszcie Ulica Andrássy 43.

GALICYJSKI
Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczek na zastawy

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu, tak nowych, jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stronom interesowanym, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy **od 1 złr. w. a. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 6 od sta,
od dnia 1. listopada 1881 począwszy.

Zwrot wkładek do 100 złr. w. a. uiszcza się bez wypowiedzenia.
„ „ „ 250 „ „ „ z 10-dniowem wypowiedzeniem.
„ „ „ 500 „ „ „ z 20- „ „
„ „ „ 1000 „ „ „ z 30- „ „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po południu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 2012 11—0

Dyrekcja.

Bergera medyczne
MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysepki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — *Bergera mydło dziegciowe* zawiera 40 procent mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać *Bergera mydła dziegciowego* i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarzanego

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glycerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 procent glyceryny i jest perfumowane.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.
Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. Hell & Comp. w Opawie.

Premiowany honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 2042 10—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.